

Przemówienie prof. Antoniego Tajdusia, Rektora AGH w kadencjach 2005–2008, 2008–2012 ogłoszone podczas uroczystego posiedzenia Senatu AGH w dniu 19 września 2012 roku związanego z przekazaniem władzy rektorskiej

Jego Magnificencjo Rektorze, Wysoki Senacie, Szanowni Państwo

W dniu dzisiejszym na nadzwyczajnym posiedzeniu połączonych dwóch Senatów: ustępującego z kadencji 2008–2012 oraz nowo wybranego na kadencję 2012–2016, przekażę nowemu rektorowi insygnia władzy: łańcuch rektorski i berło (które są oznakami godności i dostojności), pierścień (który symbolizuje wierność ideałom akademickim i jest także znakiem rozważności) i topór górniczy zwany bardą (który wskazuje na związek uczelni z praktyką i pracą).

Chciałbym także wykorzystać ten czas, aby podziękować wszystkim tym, którzy swoją radą, doświadczeniem, ogromną pracą wspierali mnie podczas pełnienia funkcji rektora przez 7 lat.



for. Z. Sulima

Akademia Górniczo-Hutnicza ma piękne insygnia władzy rektorskiej. Cieszące oko. Łańcuch rektorski i berło wysadzane kamieniami szlachetnymi i półszlachetnymi, topór górniczy nawiązujący do górniczych korzeni naszej uczelni i złoty pierścień. Insygnia władzy rektora są darem od polskiego przemysłu, to pokazuje silny związek naszej uczelni z przemysłem. Łańcuch rektorski i łańcuchy dziekańskie ufundowała Rada Zjazdu i Konwencja Węglowa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w 1926 roku, natomiast już po wojnie berło rektorskie i pierścień ofiarował przemysł metalurgiczny, a ceremonialny topór górniczy – przemysł górniczy. Wszystkie wykonano z krajowych kruszców oraz w większości wydobytych w kraju kamieni szlachetnych i półszlachetnych. Berło nawiązuje swym kształtem do trady-

cyjnych berel uniwersyteckich oraz do symboliki górniczej i hutniczej, bowiem głowica jest upodobniona do paradnego czaka górniczego, na niej umieszczono godła górnicze i hutnicze, a barwy kamieni odpowiadają symbolicznym barwom obu przemysłów. Maestrią wykonania odznacza się złoty łańcuch rektorski. Oryginał został zrabowany przez hitlerowców. Zrekonstruowano go po wojnie i choć już bez korony nad głową orła, jest używany po dziś dzień. Wyjątkowe insygnium stanowi górniczy topór. Został wykonany ze srebra oraz drewna czarnego dębu liczącego około 2700 lat i wydobytego z pradoliny Wisły. Za wzór posłużył oryginalny topór górniczy z XVII wieku. Nie bez powodu wybrano go na insygnium rektorskie – piękno tego górniczego narzędzia tak urzekło Jana Matejkę, że włożył go w rękę

piechura zadającego śmiertelny cios wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu na obrazie Bitwa pod Grunwaldem.

Ale atrybuty władzy rektorskiej przedstawiają coś więcej aniżeli piękno i tradycję, wiąże się z nimi ciężar władzy i ogromna odpowiedzialność za losy uczelni i osób, które w niej pracują, studiuje, a także tych, którzy w niej pracowali i studiowali – naszych absolwentów.

Jeżeli pozwolicie, właśnie dzisiaj chciałbym powiedzieć na temat zasad, jakie dla mnie są ważne i które były dla mnie wskazówkami podczas pełnienia szczytnej funkcji Rektora AGH. Tak się zdarzyło, że niedaleko mojej rodzinnej miejscowości w Porębie Wielkiej urodził się, a potem był z nią związany, wielki piewca Podhala i Zagórza Władysław Orkan, dziś już zapomniana

ny pisarz i poeta, założyciel Związku Podhalań. W 1927 roku wydał On „Wskazania dla synów Podhala”, jakby dwanaście przykazań, którymi zawsze starałem się kierować w życiu. Pozwolę sobie zacytować i skomentować tylko cztery z nich. Władysław Orkan napisał:

„Odzywam się do Ciebie synu Podhala młodszy mój bracie, Ty idący i Ty, który przyjdiesz. Odzywam się prawem miłości tej ziemi, prawem serca.

...Zabiegaj o zamożność ziemi, z której wyrosłeś i państwa, albowiem własny Twój dobrobyt nie będzie miał mocnego fundamentu, jeśli ojczyzna Twoja będzie biedna i zagrożona.

...Bądź buntownikiem, tzn. buntuj się przeciw wszystkiemu, co gniecie i ciemniży ducha, co tamą się kładzie na drodze ku wyrostowi.

...A przede wszystkim miej charakter! To prawie wszystko.

...W nieszczęściu nie upadaj. Nie cofaj się przed przeciwnościami. Przejdiesz. Tylko wolę w sobie hartuj. Bądź mocny.”

Te proste przykazania dedykuję nowemu Rektorowi AGH. Życzę Mu, aby zabiegał o pomyślność tego kawałka ziemi tej „małej ojczyzny”, jaką jest lub powinna być dla naszych pracowników, studentów i wychowanków AGH. Powiedziałem „powinna być” bowiem zdaję sobie sprawę, że ciągle jest, na szczęście malejąca, grupa pracowników, dla których uczelnia to tylko miejsce zarabiania pieniędzy. Oni nie powinni być pracownikami naszej Alma Mater, bo na to nie zasługują. Niech nowy Rektor AGH się buntuje, buduje, zmienia i naprawia wszystko to, czego mnie się nie udało zrobić, a jest tego ciągle bardzo wiele. Ja zacząłem, ale musi być dokończona budowa nowoczesnej AGH. AGH na miarę wyzwań XXII wieku.

Zostawiłem szereg projektów, które są w trakcie realizacji (przebudowa Biblioteki, budowa pawilonu Wydziału Zarządzania, budowa Centrum Energetyki, budowa budynku dla Cyfronetu AGH). Przygotowywane są projekty przebudowy i rozbudowy tzw. Stołówki Pracowniczej, Centrum Transferu Technologii i Inkubatora Przedsiębiorczości. Moim zdaniem trochę czasu należy poświęcić temu, aby AGH była jeszcze piękniejsza. Trzeba dalej poprawiać wyposażenie naszych laboratoriów, a przede wszystkim zatrudniać nowych perspektywicznych pracowników, z których mam nadzieję wyrosną dojrzały naukowcy, niektórzy z nich świato-

wej rangi. Dalej musi być budowana marka AGH, poprawiany jej wizerunek w Europie i świecie. Już niewiele nam brakuje do tego, aby do nazwy Akademia Górniczo-Hutnicza dodać Uniwersytet Staszica. To tylko kilka wybranych problemów, z którymi musi się zmierzyć nowy Rektor AGH. Tądku, życzę Ci za Władysławem Orkanem „...Nie cofaj się przed przeciwnościami. Przejdziesz. Tylko wołę w sobie hartuj. Bądź mocny... A przede wszystkim miej charakter! To prawie wszystko”.

W tym miejscu przejdę do podziękowań. Z całego serca chciałbym podziękować moim najbliższym kolegom i współpracownikom: prorektorom – Jurkowi Lisowi, Tadekowi Słomce, Zbyszkowi Kąkolowi, Tomkowi Szmućowi i z poprzedniej kadencji Antkowi Cieśli, Kaziowi Jeleniowi, Kanclerzowi Heńkowi Ziolo oraz Pani Kwestor Marysi Ślizień. Wszystko to, co się udało w ciągu tych siedmiu lat zrobić dla naszej Alma Mater, to przede wszystkim Wasza zasługa, Wasza ciężka praca. Po prostu dziękuję Wam drodzy przyjaciele.

Dziękuję Senatowi za odpowiedzialną pracę, odwagę w podejmowaniu odważnych decyzji i za to, żeście uwierzyli w moje dobre intencje. Mimo że nieraz były bardzo trudne sprawy. Z wielu spraw, jakimi się zajmowaliśmy, dwie były wyjątkowo skomplikowane i ciężkie. Opracowanie i przyjęcie Statutu AGH, do którego wprowadziliśmy rozwiązania pozwalające na rozwój uczelni, poprawę jej jakości, dające szansę do-

stosowania się do najlepszych o światowej renomie uczelni. Tych rozwiązań nie wprowadzono do statutów innych uczelni w Polsce. Byłem ogromnie zdeterminowany, ale bardzo się bałem, że te rozwiązania nie zostaną przyjęte, przecież dotyczą interesów wielu pracowników. Jakież było moje zdziwienie, gdy po krótkiej dyskusji Senat jednomyślnie zatwierdził Statut. Byłem dumny, pomyślałem sobie wówczas – AGH ma mądry Senat. Druga sprawa to wydzielenie z największego wydziału AGH, nowego wydziału o nazwie Wydział Informatyki, Elektroniki, Telekomunikacji. Pomimo ogromnego ładunku emocjonalnego, który towarzyszył tej sprawie, Senat AGH zagłosował za tą restrukturyzacją wydziału. Wysokiemu Senatowi dziękuję również za to, że podczas moich dwóch kadencji, ani raz się nie zdarzyło, abyście głosowali przeciw propozycjom rektora. To świadczy o ogromnym zaufaniu, jakim mnie obdarzyliście. Mam nadzieję, że Waszego zaufania nie zawiodłem. Proszę o podobne zaufanie dla mojego następcy. W tym miejscu chciałbym także gorąco podziękować Konwentowi AGH i Radzie Seniorów za wspieranie mnie i wiele dobrych rad, z których mogłem skorzystać.

Dziekanom wydziałów dziękuję za wyjątkowo ciężką i odpowiedzialną pracę na rzecz własnych wydziałów, ale także za to, że gdy interes AGH był sprzeczny z interesem wydziału, potrafiliście podejmować decyzje dla dobra uczelni jako całości. Odrębne podziękowania należą się prze-

wodniczącym senackich komisji. Dziękuję Wam za kierowanie komisjami i czasochłonne działania wymagające często wielu spotkań i dyskusji.

O sile uczelni decydują wybitni naukowcy i pracownicy, a AGH ma to szczęście, że posiada takie wybitne postacie. Nie chcę wymieniać nazwisk, aby kogoś nie pominąć i nie sprawić przykrości, ale przecież każdy wie kto zajmował się budową: centrum ceramiki, centrum informatyki, budynku fizyki, budynku energetyki, centrum nanotechnologii, budynku telekomunikacji, basenu, dwóch hal sportowych, przebudową Cyfrownetu, centrum dydaktyki. Szanowni Państwo dziękuję. Mam nadzieję, że w przyszłości na tych budynkach pojawią się tabliczki z Waszymi nazwiskami.

Pozwólcie Państwo, że na zakończenie bardzo serdecznie podziękuję mojej Żonie. Blisko 20 lat pełniłem różne funkcje na uczelni, od prodziekana, przez dziekana, prorektora i rektora. Z konieczności sprawy domowe w tym czasie zeszły na plan dalszy. Wychowanie moich trzech synów, prowadzenie domu, ale także udział w wielu spotkaniach, to była Jej ciężka praca. Bardzo Jej za to dziękuję.

Pewnie nie udało mi się wszystkim podziękować, bowiem tych osób jest bardzo wiele. Ale na koniec ogólnie – dla wszystkich, którzy wspierali mnie w mojej pracy – serdecznie dziękuję.

Szczęść Wam Boże!

Przemówienie prof. Tadeusza Słomki, Rektora AGH na kadencję 2012–2016, wygłoszone podczas uroczystego posiedzenia Senatu AGH w dniu 19 września 2012 roku związanego z przekazaniem władzy rektorskiej

Panie Rektorze, Wysokie Senaty.

Siedem lat temu Rektor Antoni Tajduś rozpoczął pełnienie funkcji Rektora AGH i przewodził Akademii Górniczo-Hutniczej przez dwie kadencje. To było siedem świetnych lat naszej uczelni. Jestem dumny, że byłem w Jego ekipie. Renoma i marka AGH wzrosła, powstało wiele nowych inwestycji, wypiękniał jej wizerunek. Sytuacja finansowa jest bardzo dobra, nie ma problemu z kandydatami na studia.

Panie Rektorze, Drogi Antoni.

Zapisałeś się w historii AGH po wsze czasy. Jako wielki budowniczy. Wszak możemy z dumą powiedzieć, że w tym czasie wyrosła „druga AGH”. Z całego serca dziękujemy Ci za 7 tłustych lat naszej Alma Mater. Drodzy Państwo, najpiękniej wyrazimy nasze podziękowanie, jeśli zaśpiewamy Jego

Magnificencji Rektorowi Antoniemu Tajduśowi „Sto lat!”.

Szanowni Państwo!

W tegorocznych wyborach powierzyliście mi jakże zaszczytny, ale i jakże odpowiedzialny urząd – Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej, naszej Alma Mater, z którą związałem całe dojrzałe życie. Uczelni, którą ukończyli także moi bracia, moja córka, bratanica i bratanek oraz wielu członków dalszej rodziny.

Stan naszej uczelni na początku kadencji jest świetny, ale za progiem czeka wiele zagrożeń, o których słyszymy w mediach i w rozmowach z decydentami i prezesami firm. Kończy się perspektywa finansowa 2007–2013 i zaczyna kolejna, niepewna na lata 2014–2020, ale wiemy, że realne pieniądze z nowej perspektywy pojawią się najwcześniej w 2015 roku. Musimy przetrwać dwa gorsze lata w pozyskiwaniu środków

uniijnych, ale i lata prawie pewnego kryzysu, oby niezbyt dotkliwego.

Pogłębia się niż demograficzny. Co roku w Polsce będzie około 20 tysięcy mniej kandydatów na studia, a najniższy poziom osiągniemy za około 7–8 lat. Niż demograficzny dosięgnie wszystkich. Nasze zadanie polega na tym, aby nas w ogóle nie objął, aby z populacji kandydatów coraz większy procent młodych ludzi wybierał naszą uczelnię. Dyplom AGH musi być dla pracodawców gwarancją profesjonalnego wykształcenia, a dla absolwentów uzyskania dobrej pracy i przepustką do dostatniego życia. Zależy nam i musimy zrobić wszystko, aby nasi absolwenci z sentymentem, ale i z szacunkiem wspominali lata studiów, chcieli do nas wracać na studia podyplomowe, szkolenia; nabrali przekonania, że kształcenie przez całe życie ma sens, a w swojej macierzystej Uczelni mogą zamówić ekspertyzy i badania naukowe. To wszystko będzie